Nr. 53. Poznań, w Piątek 7 czerwca 1872. Nr. 53.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 41.
Zachód o godz. 8 min. 16.

Kalendarz historyczny: Dnia 7 czerwca 1492 śmierć Kazimierza Jagielończyka. — 1661 wjazd uroczysty Stefana Czarnieckiego do Krakowa.

W kalendarzu rzymskim: Anieli panny.
W kalend. słow: Wisława bł.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Prenumerata miesięczna!

Nowe rozporządzenie pocztowe dozwala teraz przedpłaty miesięcznéj na

GAZETĘ WIELKOPOLSKĄ.

Przyjmują takową wszystkie urzędy pocztowe cesarstwa niemieckiego w ilości 15 sgr.

Zwracając na to uwagę, prosimy o zapisywanie „Gazety Wielkopolskiej“ na czerwiec.

Telegramy.

Ełk, 5 czerwca. Ostatnie roboty przy linii kolei żelaznéj z Grajewa do Brześcia litewskiego są już na ukończeniu; we wrześniu spodziewać się można otworzenia kolei. Komisya, mająca rewidować szyny, przybędzie w tych dniach do Białegostoku.

Rzym, 4 czerwca. Izba uchwaliła dziś budżet dla ministerstwa wojny. Przy udziale władz cywilnych i wojskowych, jako też duchowieństwa i konsulów austryackiego i francuzkiego, poświęcono dziś w obec nieprzejrzanych tłumów ludu w Magencie pomnik postawiony na pamiątkę poległych w bitwie z 4 lipca 1869.

Londyn, 5 czerwca. Z dzisiejszych rannych dzienników *Times*, *Morning-Post i Standard* oświadczają się za rezolucyą lorda Russel; *Daily News i Daily Telegraph* występują przeciw niéj.

Dublin, 4 czerwca. Książę Edinburski przybył tudotąd; ludność przyjmowała go z zapałem.

Wiedeń, 5 czerwca. Neue freue Presse zapewnia na podstawie autentycznego źródła, że podana wczoraj przez *Pressę* wiadomość, jakoby rząd rumuński zabrał kasę kolei z Czerniowiec do Jas, jest mylną.

Waszyngton. Obie izby kongresu przyjęły nową taryfę celną.

Bern, 5 czerwca. Szwajcarya i Północna Ameryka zawarły konwencyą dodatkową do istniejącego już układu pocztowego, dotyczącą przesyłania listów wprost przez Bremę i Hamburg.

W szkole.

Wiemy bardzo dobrze, co z nami zrobić zamierzają i jaką polskiéj szkole pragną zgotować przyszłość.

Nadzwyczajne rewizye szkół, które w polskich prowincyach odbywały i odbywają się jeszcze, to praktyczny początek wykonania tego, co kanclerz i minister oświecenia zapowiedzieli.

„Musicie zostać Niemcami!“ wyraża przeznaczenie nasze według wyroków rządowéj i kulturowéj opatrzności niemieckiéj. „Was können die Kinder im Deutschen?“ to nie tylko stereotypowe i prawie jedyne pytanie podróżujących rewizorów, ale zarazem i próba do spełnienia jak najprędszego téj opatrznościowéj woli.

Na próżno przywodzimy pedagogiczne zasady, na próżno wskazujemy na zabójstwo duszy, na które dzieci nasze w ten sposób wystawione, na próżno wołamy ratunku z téj germanizacyjnéj powodzi i dopominamy się, krzyczymy: — powietrza, powietrza! boć nas odejmowaniem takowego zadusicie! — na próżno pokazujemy czyste niepodobieństwo nawet! Der Bien, der muss! odpowiadają nam z przekąsem za humorystą i tém kończą sprawę naszego bytu, naszego pragnienia i prawa do życia.

Vae victis — suum cuique!

I nie ma widoków, iżby się spodziewać można zmiany na lepsze.

Bywają w życiu politycznem i ścieraniu się przeciwnych sobie interesów chwile zaślepienia, zaciekłości i bezwzględnego druzgotania wszystkiego, co w drodze do zamierzonego celu, ale chwilowy to tylko zapęd zwykle. Wnet zastanowienie i rozwaga mitygują namiętność i ustępują słuszności oraz zdrowemu rozsądkowi.

Czemuż tutaj dzieje się inaczéj? — czemu lepsza cząstka człowieka przewagi wziąść nie może i tak długo namiętności ulega?

Minister oświecenia zwołuje teraz konferencyą w sprawie szkoły ludowéj, a nie wzywa do tego ani jednego Polaka, ani jednego z polskich nauczycieli i pedagogów.

O nas, bez nas, przeciw nam oczywiście ma być rada!

Konferencye te kosztują zawsze coś, a pieniądze brane z dochodów państwa, więc i z naszej kieszeni. Już z tego względu krzycząca to niesprawiedliwość, aby za nasz grosz podejmowano coś na naszą szkodę i usuwano od korzyści i odejmowano możność dopominania się poprawy tym, którzy ciężary ponoszą i dokładać się muszą do dostarczania środków dla innych, aby ci, jak najlepiéj dla siebie, jak najgorzéj dla nas, interes swój stronniczy załatwiali.

I to się dzieje w dzień biały, publicznie, w państwie konstytucyjném, w czasie zebranych dwóch sejmów, na podstawie prawnéj, pod liberalném ministerstwem!

Alle Preussen sind vor dem Gesetze gleich — Iustitia fundamentum regnorum!

Prasa niemiecka postępowa wytykając dziś złe skutki głośnych Stiehlowskich regulatywów powiada prawie jednozgodnie, co *Volks-Ztg.* w tych słowach wyraża:

„Złem nieszczęsném było to, że przewrotny zarząd szkół na tém się zasadzał, aby — w mistycznych jakichś iluzyach się unosząc! — uczynić sztuczny przedział między szkołą a życiem.“

Na Boga żywego! wołamy i pytamy: czyż może być większy i sztuczniejszy przedział nad ten, który system germanizacyjny między szkołą a ludnością polską tworzy? . . .

Cóż ma i może mieć ta szkoła wspólnego z życiem, z ludnością, z przeznaczeniem człowieka i rozwojem władz duszy dziecka nawet, która nie zrozumiała dla obcego języka i dzieciom i rodzicom? — która w miejsce wychowania i nauki stawia dresurę, a w miejsce gorącego oddania się sprawie rozwijania i umoralniania wychowańca, leca raczéj ubiegać się o premie za najlepsze gwałcenie zasad zdrowéj pedagogiki?

Święta ziemia wiele zniesie! mówi pospolite wyrażenie, a kto siłą się rządzi i z téj tylko czerpie racyą swego postępowania, temu wiele wolno, może nawet na długi czas.

My przecież na zasadzie równości w obec prawa, na zasadzie słuszności, która za ciężary ponoszone wszędzie w świecie wynagradza udziałem w prawach, odzywamy się do konstytucyjnego ministra i żądamy, ażeby na konferencyą zebrać się mającą powołano i Polaków, iżby ci o krzywdy, prawa i dobro szkoły naszéj elementarnéj upomnieć się mogli.

Zwracamy się przytem do zebranych właśnie obu sejmów w Berlinie i wskazujemy, jak to rząd równość w obec prawa na nas wykonywa i jak na każdym kroku prawa i uczucia nasze obraża. Myśl sama takiego wykluczenia i pominięcia nas zupełnego jest nie tylko sygnaturą systemu teraźniejszego ministra, ale krzywdzi nas i upośledza zarazem, kiedy o nas bez i przeciw nam za nasze pieniądze także radzić każe.

A czy to odezwanie się nasze przyniesie ten skutek, iżby minister w ostatniéj chwili jeszcze oddał nam sprawiedliwość, lub sejm który naszéj krzywdy się upomniał, albo czy — co najprawdopodobniejsza! — przebrzmi niedosłyszane tam nawet, zawsze ono tę będzie miało korzyść, że nas samych czujniejszymi i baczniejszymi uczyni, że w pamięci naszéj własnéj zapisze jeden dowód więcéj, jak różną miarą mierzą nam a sobie.

To przekonanie zaś wzmocni w nas inne przekonanie także, iż własna tylko nasza wspólna dbałość, praca i własne opatrywanie naszych potrzeb mogą jedynie wyrobić w nas tę wspólną moc, która nas ocalić zdoła.

W szkole i przez takową zamierzony ostateczny śmiertelny cios na nas Polaków i katolików, na nią przeto zwracajmy szczególniejszą baczność, broniąc narodowości i wiary.

— *Kuryer Poznański* podał w dzisiejszym numerze swoim artykuł rozumujący pod napisem: „Składanie mandatów z naszego stanowiska sejmowego.“

Na artykuł ten, sprzeczny sam w sobie a godzący w solidarność naszą i otwierający wrota swawoli i rozpasaniu, odpowiemy jutro.

— Tutejsza *Ostdeutsche Ztg.* rozwodzi się w wstępnym artykule: „Die Pädagogenkonferenz und die Provinz Posen“, nad niedostatkami szkół a mianowicie seminaryów nauczycielskich.

Ostateczny wynik tego, niby to pedagogicznego, roztrząsania rzeczy — horribile dictu! — uczcie seminarzystów jak najmniéj tego języka, w którym wykładać mają, t. j. polskiego, a religią wykładajcie im po niemiecku.

Dodajcież jeszcze: Nakazuje się seminarzystom, żeby we śnie tylko po niemiecku marzyli, a dobierze się nauczycieli, którzy tego surowo dopilnują.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 6 czerwca.

Organ ministeryalny *Nord. Allg. Ztg.* umieszcza dziś na czele swych kolumn następującą uwagę: „Rezolucye, które kongres agronomów niemieckich powziął względem polepszenia losu klas pracujących w polu, nowym są tego dowodem, że pracodawcy wiejscy stanowczą mają wolę, polepszyć położenie klas pracujących. Jeżeli to im się uda, to nie tylko robotnikom, ale sobie i ogółowi wyświadczą wielką przysługę, gdyż tym sposobem zapobiegą szerzeniu się agitacyi socyalistyczno-

komunistycznych w kole robotników wiejskich."

Wydział finansowy **austryackiéj** Izby deputowanych postanowił zrobić wniosek w plenum, ażeby ze względu na klęski przez Czechy doznane udzielić rządowi kredyt nieograniczony w celu dawania pożyczek bezprocentowych a pół miliona florenów na wsparcia dla cierpiących.

Na interpelacyą względem zamierzonego przez rząd **francuzki** podwyższenia cła od statków austryackich odpowiada minister handlu, że ani rząd austryacki, ani węgierski nie przystał na żądania.

Przy dalszych obradach nad procedurą kryminalną wyłączano sprawy względem obrazy majestatu i przeszkody w nabożeństwie z pod kompetencyi sądów przysięgłych.

W Zgromadzeniu narodowém **francuzkiém** toczą się obrady nad 37 artykułem prawa wojskowego, mocą którego czynna służba wojskowa ma trwać lat pięć. Dep. Farcy i Keller przemawiają za trzechletnią służbą.

Biura Zgromadzenia wybrały członków komisyi dla oznaczenia budżetu na r. 1873. Około dwóch trzecich z pomiędzy nich są zwolennikami wolnego handlu.

W wyższéj Izbie parlamentu **angielskiego** toczyła się dyskusya nad rezolucyą lorda Rusella względem zawieszenia czynności trybunału genewskiego na tak długo, dopóki Ameryka nie cofnie swych pretensyi o wynadgrodzenie szkód pośrednich. Jestto po prostu szach zadany obecnemu rządowi przez stronnictwo konserwatywne w celu obalenia go.

Najważniejsze pisma angielskie jak *Times*, *Morning Post* i *Standard* przemawiają za rezolucyą a rządowe tylko organa *Daily News* i *Daily Telegraph* za rządem. Jeżeli w tych dniach sprawa o Alabamę z Ameryką nie skończy się pomyślnie, to obecny gabinet angielski mógłby doznać klęski.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy budowniczy Robert Rutkowski we Wrocławiu mianowany został król. budowniczym kolejowym przy kolei górnoszląskiéj.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Kraków, 3 czerwca.

(Nekrolog ugody — sprawy ekonomiczne — nieekonomiczne wyścigi — z rajchsratu — upośledzenie szkół.)

(A) Rezolucya galicyjska została tedy ostatecznie pogrzebaną — chyba że nastąpi nowy zwrot i zmiana gabinetu w Wiedniu, czego przed odbyciem przyszłorocznéj wystawy powszechnéj w żadnym razie spodziewać się nie można. Zmiana gabinetu wywołałaby obecnie taki krzyk Niemców, zagroziłaby udaniu się wystawy, która państwu i Wiedniowi miliony i honor przyniesie — że status quo staje się dla korony aż do końca roku 1873 nieodzownym. (Jeżeli byt ministerstwa przenosi nad byt państwa, który tylko na podstawie równouprawnienia, autonomii i federacyi wszystkich narodowości jest możebnym. Przyp. Red.) Dla czego zaś niektóre nasze dzienniki doradzają cofnięcie przez naszych delegatów wniosku rezolucyjnego, tego, przyznaję się, z ich argumentów wyrozumieć nie mogę. Elaborat, ten homoepatyczny wytwór z rezolucyi, również z góry już skazanym jest na śmierć — choćby tylko z powodu inartykulowania go przez sejm, to jest postąpienia tak, jakby kraj raz na zawsze nim się zadowolnił. Jesteśmy w położeniu, w którém wszystkie okoliczności wskazują, że tylko produkcyjna wewnętrzna praca, wytwarzanie i skupianie sił może nas stawić na nogi — gdyż polityczny horyzont w państwie austryackiém stanowczo dla nas jest zaciemniony. Pod koniec tegorocznego procesu konstytucyjnego zarzuccają dzienniki delegatom a głównie panu Zyblikiewiczowi niezręczne postępowanie w wielu punktach — i bodaj czy nie mają racyi. W ogóle jednak powiedzieć można, że dziś po zwycięztwie Niemców i rządu w Czechach — najgenialniejsi nawet delegaci nie byliby mogli nic wskórać — bedą skazani na nalewanie wody do przetaka — gdyż przetakiem są fanatycznie zacięte sumienia i głowy rajchsratowych Niemców.

Gospodarskie nadzieje kraju podniosły się w skutek obfitego deszczu — z drugiéj atoli strony grady i pożary liczne zrządzają klęski.

Już to gospodarka w Galicyi idzie dotąd — nie po bożemu. Produkcya np. nafty, tego skarbu Galicyi, odbywa się ciągle w sposób tak niedołężny i rozdrobniony — że nafta amerykańska konkuruje z naszą, bo nie mamy dobrych destylarni. Ogół drobnych producentów zadowalnia się tém, że bez wielkiego trudu ropę sprzedaje i ma zyski; lecz nadal wyniknie z tego, że i w téj gałęzi zaleją nas kapitaliści niemieccy i en gros produkcyą rozpoczną. Nawet **spółki** galicyjskie nieudolnie interesa prowadzą — czego dowodem świeżo ogłoszone sprawozdanie spółki borysławskiéj — która wykazuje zysk tak drobny, że likwidacya prawdopodobnie nastąpi. Nie miejsce tu rozpisywać się szerzéj o tym przedmiocie — stwierdzam tylko, że taki jest smutny nasz stan.

Wczoraj odbyły nie na krakowskim torze wyścigi. Tor to prześliczny, błonie równe jak tablica — a ujęte w cudne ramy: z jednéj strony Łobzów z pałacem, z drugiéj Wola z pałacem, z trzeciéj kopiec Kościuszki, z czwartéj Kraków. Ależ téż to już wszystko, co o tych wyścigach powiedzieć można. Ś. p. książę Władysław Sanguszko nazywał wyścigi u nas po prostu głupstwem i małpowaniem. Każdemu wprawdzie wolno z swojemi pieniędzmi robić, co mu się podoba, bawić się i w wyścigi — lecz zadną miarą nie można dopatrzyć jakiéjś korzyści dla kraju z wyścigów koni ras obcych, niedających się w kraju hodować, wymagających ogromnych kosztów utrzymania. Fortuny lordów angielskich pozwalają im na takie amatorstwo — a zresztą koszta wracają im się **po części** z dwóch źródeł: z wysokich nagród i z **giełdy zakładów**. U nas atoli nawet wielkie fortuny obowiązane są do poważniejszego używania swoich zasobów. Rozumiem wyścigi koni pociągowych, zwykłych podróżnych, włościańskich z wozami, nagrody za chodowlę rasy silnéj, krajowéj i za krzyżowanie ras — ale komedya sportu dżokejów — to dalibóg dla nas nie przystoi.

Wracam jeszcze do rachjsratu, który obraduje właśnie nad nową procedurą karną. Mieści ona wiele reform postępowych, ustanawia osobne prokuratorye rządowe, co się przyczyni do podniesienia godności i niezawisłości stanu sędziowskiego, organizuje sądy kolegyalne i podwyższa płacę. Atoli nowa ta ustawa ma dopiero kiedyś, późniéj obowiązywać i w Galicyi. — Dla czego ten wyjątek — nie wiadomo — delegacya spodziewa się podobno uchylenia go. —

(Porównaj jednak rubrykę: **Austrya i Węgry** Przyp. Redak.)

Uchwalony przez rajchsrat dodatek dla urzędników z powodu drożyzny — udzielony został wszystkim **prócz nauczycieli szkół ludowych** płatnych od rządu w Galicyi. Jest to niesprawiedliwość do nieba wołająca, dotyka właśnie najpotrzebniejszych. Lecz jakiż powód? dzienniki galicyjskie nic o tém niepiszą rzecz ta atoli jest całkiem jasna. Nie zachodzi tu wcale wątpliwość co do interpretacyi ustawy — lecz zachodzi inna okoliczność: oto naprężone stósunki między ministerstwem a Radą szkólną krajową i spór o autonomią szkolną — i dla tego niech murzyn cierpi, aż się sprawy ułożą. Nauczyciele wysyłają petycye pełne słusznych lamentów — przypominają, że w zeszłym roku umarło w Krakowie dwóch nauczycieli z **głodu** i nie było ich za co pochować — ale co do mnie wątpię żeby co wskórali — albo też „nim słońce wejdzie, rosa oczy wyje."

NIEMCY.

Berlin, 5 czerwca. W **walce kościoła katolickiego** w Niemczech z każdym dniem mnożą się pogłoski najdziwaczniejsze, często tendencyjnie rozsiewane, często znowu na wysondowanie opinii publicznéj w świat puszczane. Do takowych zaliczamy wiadomość z Kolonii kolportowaną, jakoby biskupi z całego królestwa pruskiego porozumieć się mieli i postanowili, że w razie gdyby ks. biskup warmiński miał być dotknięty jakiemi postanowieniami rządu, natenczas wszyscy biskupi kazaliby bezzwłocznie, ile możności w jednym dniu, publikowac wielką ekskomunikę na te osoby, na które już jest wyznaczona. Bajka, prześwietny trybunale! Biskupi się w strzyżone golone nie bawią, a ekskomunika, skoro potrzeba ją ogłosić, ogłoszona będzie, czy to się podoba lub nie podoba. — **Prawo przeciw Jezuitom** i zakonom w ogóle ma z pewnością jeszcze na téj sesyi sejmu niemieckiego być załatwione; punkt wyjścia już wykazaliśmy. Donoszą teraz, że większość prawu temu już zapewniona. Wiedzieliśmy to z góry! —

W Berlinie mają się odbyć konferencye w **kwestyi socyalnéj**, na które prócz komisarzy z wszystkich państw cesarstwa niemieckiego i zastępcy Austro-Węgier zjadą.

— Sejm niemiecki radził 5 b. m. nad etatem, w trzeciem czytaniu nad układem z Anglią o wydawanie zbiegów i nad wnioskiem Laskera o rozszerzeniu kompetencyi prawodawczéj. Nareszcie przystąpiono do obrad nad prawem urządzającém Izbę obrachunkową dla cesarstwa, przyczém wystąpiła dość znaczna różnica zdań między Rządem a Zgromadzeniem, która mimo długich z obu stron wywodów dotąd nie załatwiona. W końcu radził sejm o prawie fundującém dla urzędników pocztowych instytucyą dobroczynną.

— **Córeczka** księcia następcy tronu ochrzczona we wtorek w Poczdamie i nosi imiona: **Małgorzata Beatrix Feodora**. — **Król wyjeżdża** zaraz po 20 b. m. do Ems na kuracyą.

WŁOCHY.

— W dniu 28 z. m. wyjechał hr. Trautmannsdorf z Rzymu, a baron Kübeck wręczył Ojcu św. papiery uwierzytelniające. Tak więc obecnie przy stolicy apostolskiéj jest 13 dyplomatów uwierzytelnionych, a mianowicie: posłowie Francyi i Austryi, 6 ministrów pełnomocnych Brazylii, Portugalii, Belgii, Holandyi, Bawaryi i rzeczypospolitych środkowéj Ameryki, wreszcie 6 pełnomocników Prus, Anglii, Hiszpanii, Rosyi i księztwa Monaco. Obecny tu jeszcze p. de Bourgoing nie myśli również opuszczać Rzymu. Liberalne dzienniki rozpoczynają już przeciw niemu, podobnie jak przeciw hr. Harcourt, wojnę na pióra. Szczególniéj niepodoba im się stojąca w Civitavechia fregata francuzka, która jak wiadomo, jest na rozkazy Ojca św. *Journal de Rome* wzywał nawet ministerstwo do wydalenia jéj ztamtąd, lecz p. de Bourgoing z powodu téj wycieczki oświadczył, że postara się nawet o drugi statek dla wzmocnienia fregaty.

— Z Włoch wyższych dochodzą smutne doniesiesienia o ogromnych spustoszeniach dokonanych powodzią. Pad, Adyga i wszystkie od strony Alp płynące rzeki przerwały tamy, wystąpiły z łożyska i zalały okolicę. Szkody, jakie wskutek tego poniosło same rólnictwo, obliczają na miliony. Katastrofa ta jest następstwem niezwykle silnego i długotrwałego wiatru Scirocco, który ogromne były śniegu na południowych urwiskach Alp nagle stopił.

— Za rządów papieskich uskarzano się bardzo na brak bezpieczeństwa w Rzymie. Ale ostatniemi czasy występki i zbrodnie dziesięćkroć częściéj się zdarzają w tém mieście aniżeli dawniéj. Obecnie toczy się 70 procesów o zabójstwa i ciężkie pokaleczenie. Sprawozdania policyjne z 29 przesz. mies. zawiera następne fakta: Około godziny 11 zadała córka matce z zadrości trzy rany nożem. Około godziny 2 kilku czeladników mularskich pokłóciwszy się przy grze, tak się poraniło nożami, że czterech z nich trzeba było zanieść do szpitala. Około godziny 5 pięciu młodych mężczyzn za Porta San Paolo zabiło karczmarza i poraniło niebezpiecznie jego żonę. O godzinie 7 pewien majtek zadał śmiertelny cios nożem lazaronowi.

— Na posiedzeniu izby z dnia 1 czerwca zawezwano rząd, aby poczynił stósowne kroki celem uwolnienia znajdujących się jeszcze we Francyi uwięzionych Rzymian. Minister spraw wewnętrnych, Visconti-Venosta odpowiedział na to, że sprawą tą się zajmie, lecz że takowa nie leży w zakresie kompetencyi izby, jako nie mająca nic wspólnego z polityką.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 6 czerwca. *Spenersche Ztg.* donosi, że podana przez kilka dzienników wiadomość, jakoby oświadczenia ministra p. Mittnacht przy debatach nad rozciągnięciem prawodawstwa cywilnego i na inne kraje niemieckie wywołały telegrafem przesłane uwagi ze strony ks. Bismarcka, żadnéj nie mają podstawy, jak z poinformowanéj dobrze strony zapewniają. Tak samo zaprzeczają wiadomości, że wyrtembergski czy bawarski pełnomocnik obowiązał się już zeszłéj jesieni przedłożyć w téj sprawie radzie związkowéj projekta własne.

Wsprawie gimnazyum w Wągrówcu.

Komuż z nas nie wiadomo, jak rzadko sejm pruski kieruje się uczuciem sprawiedliwości w uchwałach dotyczących spraw polskich i katolickich!

Komuż nie wiadomo, jak bezprzykładną nienawiścią tchnie większość deputowanych, naśladująca w tym względzie ministrów, przeciw wszystkiemu, co polskie i katolickie — jak z każdego kroku téj korporacyi wieje nie dwuznaczna dążność zagłady narodowości naszéj — zachwiania wpływu katolickiego kościoła i uczynienia go powolném narzędziem państwa.

Zdarza się przecież niekiedy, wyjątkowo, że sejm dla zachowania pewnego decorum, nie chcąc ranić najświętszych uczuć poddanych państwa, przyrzekającego im równość w obliczu prawa — uchwali coś, co jeśli nie odpowiada wszystkim słusznym żądaniom, jest wszakże choć drobnym objawem dobréj woli względem ludności, ponoszącéj wraz z innymi wszelkie przez rząd nałożone ciężary — składającéj mu podatek grosza i krwi....

Sądziłby każdy, że wola sejmu będzie szanowaną i wypełnianą. I myśmy tak sądzili — łatwowierni i naiwni....

Nie wiedzieliśmy, że tylko to, co przeciw nam wymierzone, ma prawo bytu — że wszystkie inne, choćby tylko trochę dla nas korzystne uchwały, na to tylko wyrzeczone, aby zostały martwą literą, aby blichtrem swoim łudziły łatwowierną Europę...

Do tylu przykładów samowolnego względem nas postępowania przybył nowy w świeżo założoném, w ogromnéj większości z polskich uczniów składającém się gimnazym Wągrowieckiém, gdzie wbrew uchwałom trzech równoległych polskich klas, władza nawet religią od seksty począwszy, wykładać poleciła po niemiecku.

Dzięki stanowczemu wystąpieniu całego dziennikarstwa polskiego — poznańskie Kollegium szkólne nadesłało wreszcie po kilku tygodniach pozwolenie wykładania religii dla Polaków po polsku — lecz profesorowie wykładający inne przedmioty nie mówią słowa w polskim języku.

Nie dość na tém: chłopięta, które się zaledwie myśleć nauczyły, dzieci kilkoletnie, mają słowa Bożego słuchać w obcéj mowie — a dotąd nie nadeszła jeszcze odpowiedź na protest przeciw tak barbarzyńskiemu rozporządzeniu!

Toż nie dziw, że bezprawie takie oburza każdego Polaka — że deputowany Kantak w przytoczonym przez nas przed kilku dniami liście do *Posener Zeit.* odpycha niecną insynuacyą wągrówieckiego korespondenta do tejże gazety, jakoby się godził na status quo...

Przeciwko oświadczeniu dep. Kantaka, wystąpił również w *Posnerce* dep. Doering z zaczepką, nie opartą na podstawie faktów, a mającą wszelkie pozory osobistéj, dość nieprzyzwoitéj wycieczki. Nie uważaliśmy tedy za stósowne przytaczać téj odpowiedzi, i podobnie jak niektóre dzienniki nasze sądziliśmy, że dep. Kantak nie jest obowiązany odpowiadać na zbite już w jego poprzednim liście zarzuty.

Gdy jednak szanowny poseł zaszczycił p. Doeringa odprawą, pospieszamy z wiernym przekładem jego listu, dającego w krótkich słowach wyborny obraz przebiegu inkryminowanéj sprawy na sejmie.

W niezbyt uprzejmém wezwaniu (Nr. 242 Pos. Zeit.) żąda odemnie p. Doering dowodów na słowa moje, (Nr. 240 Pos. Z.) wywołane dotykającą mnie osobiście korespondencyą z Wągrówca. Sądziłem, że dowiódłem ich już w samém oświadczeniu mojém, wymieniając nazwiska i przytaczając dosłownie wyrzeczenia, na które się powoływałem. Ponieważ jednak p. Doering, zwracając się wprost do mnie, mówi: „wzywam go (tj. mnie) niniejszem w interesie wyświecenia prawdy i szacunku, który, jak sobie pochlebia, pozyskał nawet u swych przeciwników," — przeto unikając nawet pozoru, jakobym stawiał fakta bez dowodów lub téż wypowiadał niezupełnie z prawdą zgodne twierdzenia, jestem zniewolony raz jeszcze do rzeczy powrócić.

Pan Doering oświadcza: — przytaczam z méj strony zawsze dosłownie, jak w uczciwéj walce przystoi —

„Mnie (tj. p. Doeringowi) jest tylko wiadomém, że dawniejsza, nie zaś obecna, izba deputowanych, kiedyś, w rezolucyi do rządu wypowiedziała żądanie utworzenia gimnazyum katolickiego, mającego zastąpić Trzemeszeńskie. Zaprzeczam nawet, jakoby ówczesna izba żądała polskiego języka wykładowego dopóki nie będę miał dowodu, który p. Kantak dać będzie musiał.“

Pan Doering byłby dobrze uczynił, gdyby się był lepiéj poinformował, zanim na przeciw mnie wyruszył z frazesami; „niewiadomo mi:“ albo „zaprzeczam temu, dopóki nie będę miał dowodu.“ Jeszcze lepiéj byłby uczynił, gdyby nie był walczył wnioskami nie opartemi na niczém inném, jak tylko na nieznajomości rzeczy, a z tąd faktycznéj prawdzie nie odpowiadającemi, które tu i owdzie jak w ustępie dotyczącym nowego ministra wyznań, o którym wcale nie wspomniałem, a od którego oczekuję lepszéj informacyi — posuwają się do insynuacyi dość nieprzyzwoitych. A teraz przystępuję do faktów.

Katolicko-polskie gimnazyum w Trzemesznie zamknięto w r. 1864 wbrew woli „znacznéj większości“ izby deputowanych, wypowiedzianéj na posiedzeniu z dn. 12 grudnia 1863 r. Na początku r. 1865 postawiłem wniosek, że ponieważ „tego rodzaju“ zakładów prawdziwy jest brak w W. Ks. Poznańskiém, przeto należy zawezwać rząd, aby jak najspieszniéj uczynił zadość tém silniéj po zniesieniu Trzemeszeńskiego gimnazyum objawiającéj się konieczności tego rodzaju wyższych zakładów naukowych odpowiednich potrzebom ludności. Komisya edukacyjna przystąpiła do mojego wniosku.

Gdy w izbie przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem, oświadczyłem, że wyraz „tego rodzaju zakłady naukowe“ jest użyty, „z całą samowiedzą,“ że oznacza „katolickie z polskim językiem wykładowym.“ Dodałem, że zakładu tego oczekuję „na pewne“ w obw. rej. bydgoskim, gdzie nie ma wcale zakładu katolickiego dla polskiéj ludności“ i jako „stósowne miejsce“ zaproponowałem Wągrówiec. Kilku mówców przemawiało za moim wnioskiem, żaden przeciw niemu, a izba na posiedzeniu z dnia 21 maja 1865 przyjęła go jednogłośnie.

W następnym roku na dniu 7 grudnia 1866, porozumiawszy się z rządem postawiłem wniosek, „ażeby dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb ludności katolickiój W. Księstwa Poznańskiego, urządzić odpawiadające tymże potrzebom wyższe zakłady naukowe, przedewszystkiém zaś katolickie gimnazyum w obwodzie rej. bydgoskim.“ Uzasadniłem wniosek, nie wystąpił przeciw niemu nikt. Izba go przyjęła.

Tenże sam wniosek, wraz z żądaniem, ażeby uczyniono zadosyć uchwale izby, powtórzyli w następnym roku jako własny komisarze wybrani z wszystkich frakcyi dla naradzenia się nad etatem, wspominając jeszcze we wstępie o „uznawanéj zawsze przez Kr. rząd, a przez sejm niejednokrotnie i usilnie popieranéj potrzebie zakładów naukowych w W. Księztwie Poznańskiem.“ Naprzeciw temu postawili wniosek: Hennig i towarzysze, ażeby zawezwać rząd do zaspokojenia gwałtownéj potrzeby ludności polskiéj, urządzeniem gimnazyum symultan nego zpolskiemi klasami równoległemi dla klas niższych.“ Już z tego przeciwnego wniosku mógłby się był p. Doering przekonać, że skutkiem moich dotychczasowych wniosków, jako też skutkiem rozkazu gabinetowego, polski język przy gimnazyum katolickiem uważano za rzecz oczywistą i że w ogóle co do potrzeby polskiego języka wykładowego wszyscy byli zgodni, ponieważ nawet przeciwnicy usilnie to potwierdzali, i chodziło jeszcze tylko o to, czy gimnazyum ma być katolickiém, czy też symulsanném. W naradzie wstępnéj z dnia 24 stycznia 68, jako też przy naradzie końcowéj dnia 15 lutego 68, gdy panowie Hennig, Krieger, Lesse, Witt postawili przeciwny wniosek z prośbą, ażeby wniosek komisarzy odrzucić — izba tak za pierwszą jak za drugą razą przyjęła wniosek komisarzy, odrzucając wniosek odrzucenia takowego.

Na naradzie nad budżetem za rok 1867 oświadczył rząd, że przedsięwziął założyć gimnazyum katolickie w prowincyi poznańskiéj, a mianowicie w obwodzie rejencyjnym bydgoskim, i że do działania przy stąpi w jak najkrótszym czasie. Naówczas deputowany Lesse przypuszczając, że wykład w niższych klasach będzie tylko polski, zaproponował na posiedzeniu z dnia 16 grudnia 1868 przeniesienie gimnazyum do miasta, w któremby się już znajdowały zakłady naukowe, ażeby mieszkańcy miasta i okolicy mogli wedle swéj woli posyłać dzieci do jednego lub drugiego zakładu. — Pan minister wyznań oświadczył, że o miejscu dotąd nie roztrzygnięto, ale czy gimnazyum założone będzie w Wągrówcu, w Bydgoszczy, czy w jakiémkolwiek inném miejscu, w kwestyi wykładu obowiązującym będzie przepis wydany dla wszystkich gimnazyów prowincyi poznańskich. A po wzmiance o językowych równoległych klasach niższych, „gdzie obecność polskich dzieci obok niemieckich do tego zniewala“ — tak mowę swoją zakończył: „zasada ta (językowych klas równoległych) polegająca na Najwyższém rozporządzeniu z r. 1842, zastósowaną również będzie przy nowo-otwierających się gimnazyach. Sądzę, iż nikt nie wątpi, że to było stanowcze przyrzeczenie.

Ztąd też dziwił się deputowany Hoverbeck, gdy minister nagle w następnym roku zmienił zdanie, z jak „nieporównaną naiwnością” oświadcza, że w tym roku uczyni „coś wprost przeciwnego temu, co w przeszłym roku mówił i przyobiecał. Tenże postawił wniosek: „ażeby przy założyć się mającém gimnazyum w Wągrówcu uczynić zadość potrzebom tak ludności niemieckiéj, jak ludności polskiéj, urządzając niższe równoległe klasy językowe. Deputowany Lesse żąda dodania słów: „ale nie nadawać zakładowi charakteru katolickiego“. A więc i tu nikt nie zaprzeczał potrzebie urządzenia polskich klas równoległych, owszem przemawiano w ich obronie, a tylko przeciw charakterowi konfesyjnemu walczono lecz daremnie, Izba odrzuciła dodatek Lessego, przyjęła zaś wniosek Hoverbecka. W r. 1870 była wojna — sprawa przycichła.

W r. 1871 postawił rząd wreszcie pozycyą w etacie dla gimnazyum w Wągrówcu. Rozprawy odbyły się na dniu 31 stycznia 1872. Deputowany Witt prosił o usunięcie pozycyi, i oświadczając się w ogóle przeciw gimnazyom konfesyjnym, podał jako jeden z powodów, że nie może się zdecydować „na wyznaczenie środków dla katolickiego gimnazyum“ — nie wspominając wcale o języku wykładowym. Nowy minister wyznań, otrzymawszy pozycyą po swoim poprzedniku, bez jakiejkoluwagi w etacie, dopiero od niewielu dni pełniąc swój urząd i zarzucony interesami, nie mógł być z przedmiotem obeznany. Przyznał to sam w słowach: „gdybym o wniosku usunięcia téj pozycyi nieco wcześniéj był uwiadomionym, byłoby mnie to skłoniło do poznania szczegółów téj dla mnie dość ciemnéj, od lat wielu ciągnącéj się sprawy”. W obec tego, ponieważ w etacie zażądano tylko wyznaczenia środków na otworzenie bez żadnéj uwagi, ponieważ nikt nie wspomniał o języku wykładowym, tém mniéj zaś o wykluczeniu języka polskiego, ponieważ rezolucya izby co do klas równoległych stała niewzruszona a minister wyznań oświadczył, że nie jest ze sprawą obeznanym, przeto chodziło przedewszystkiem o ostateczne potwierdzenie rządowe gimnazyum i wystąpienie przeciwko w ostatniéj chwili postawionemu wnioskowi Witta, wymierzonemu przeciw katolickiemu gimnazyum. Uczyniłem to, a izba przyzwoliła na wyznaczenie środków.

Nowy minister wyznań zasługuje w prawdzie na podziękowanie z powodu tak szybkiego otworzenia gimnazyum, ale i dziś jeszcze nie uważam go za dostatecznie poinformowanego, coby w tak specyalnym wypadku, ze względu na tak liczne i tak ważne kwestye państwowe, któremi nagle został obarczony, coby, mówię, należało może wytłémaczyć — i co by jeszcze można powetować przy projekcie do przyszłego etatu i planu budowy, powiększeniem środków i roz-szerzeniem zakładu.

Bądź co bądź sądzę, że nikt nie może zaprzeczyć, iż obawy moje nie były bezzasadne — że gdy bardzo przeważnie polska większość stanów powiatowych Wągówieckich wyznaczyła sumę na budowę katolickiego gimnazyum, ma przeto zapewne powód do oczekiwania, aby wypełniając rozkaz gabinetowy dotyczący gimnazyów prowincyi poznańskiéj, urządzono przynajmniéj językowe klasy równoległe, jako też że niemniéj uzasadnioném jest twierdzenie, iż stanowcze przyrzeczenie rządu dotąd nie spełnione, a uchwały izby deputowanych dotąd czekują na wykonanie.

K. KANTAK,
członek izby deputowanych.„

Odprawę powyższą, przełożoną ze sobotniego numeru Posener Zeit., dla nawału materyałów z dnia wczorajszego odłożyliśmy na dzisiejszy. Ale w tym czasie pospieszył znów p. Doering z odpowiedzią na list p. Kantaka, pełen umiarkowania i zbytecznéj, powiedzielibyśmy nawet pobłażliwości.

“Ostateczne to oświadczenie“ dep. Doeringa przeczytaliśmy z uwagą i z rzetelną chęcią znalezienia w niém jakiegokolwiek argumentu. Ale z wielkim podziwem przekonaliśmy się, że w odpowiedzi na objektywne i jasne przedstawienie rzeczy bawi się członek wielkiego narodu i wielkiego sejmu w pustą igraszkę słów...

Niech p. D. zaręcza, że mu nie o osobę, lecz o rzecz chodzi — niech z cynizmem, z jakim nam się ze strony naszych cywilizatorów nierzadko spotykać zdarza, porównuje nas do Burbonów, dla tego, żeśmy „się niczego nie nauczyli“ tj. nie zostali Niemcami i „niczego nie zapomnieli“ tj. żeśmy nie zapomnieli o przeszłości naszéj i prawach nam wedle konstytucyi przysługujących — niech zarzucając o całe niebo wyżéj od siebie stojącemu przeciwnikowi, złą wolę — odwołuje się do „decyzyi nieuprzedzonéj publiczności“ — możemy mu zaręczyć że publiczność ta, polska, czy niemiecka, jeśli uprzedzoną nie jest, będzie wiedziała co sądzić o tego rodzaju elakubracyach...

Żałujemy bardzo, że brak miejsca nie dozwala nam powtórzyć w przekładzie wspomnianéj próbki stylu p. Doeringa, bo jéj czczość i ubóstwo argumentów pośród potopu słów najlepiéjby czytelnika przekonały o słuszności sprawy p. Kantaka, który już teraz najspokojniéj może pozostawić swego przeciwnika na tanim kosztem zdobytych laurach...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 czerwca. Wczorajsze zebranie **reprezentantów** miasta naszego, któremu przewodniczył rzecznik p. Pilet, odroczywszy znowu do przyszłego posiedzenia sprawę co do rozszerzenia bramy kolejowéj w wałach fortecznych i założenia nowéj ulicy, uchwaliwszy daléj przyjęcie na rzecz miasta nowéj ulicy, jaka ma połączyć Św. Marcin i Berlińską ulicę na rok po jéj wybrukowaniu, przeznaczywszy daléj 2000 tal. na sprawienie trzech nowych sikawek, wybrawszy na przewodniczącego ubogich dla V. rewiru stelmacha p. Leptina, dla VI. kupca p. H. Hummla a dla XII kupca p. Peltesona, do deputacyi zaś serwisowéj czterech nowych członków pp. L. Jaffe, Garfey, Janowicza i G. Bernsteina, i przyzwoliwszy na wydzierżawienie trzechletnie znajdujących się na podwórzu kamelaryjnem stajen i remiz p. Loewenherz za roczną dzierżawę 150 tal. — wybrało po długiéj i ożywionéj dyskusyi, w któréj brali udział pp. nadburmistrz Kohleis, B. Jaffe i Levysohn 6 członków z łona swego do mięszanéj komisyi, składającéj zię z członków Izby handlowéj, kupców i procederzystów, któraby wedle rozporządzenia ministeryalnego zajmowała się oznaczeniem cen targowych rozmaitych na targi tutejsze dowiezionych płodów. Utanowiwszy następnie pensyą nowego dyrektora miejskiéj szkoły realnéj na 1800 tal., wraz z wolném pomieszkaniem lub w razie, gdyby pomieszkanie jego na cele szkólne użyte być miało, 400 tal. dodatku na najęcie pomieszkania, odrzuciwszy zaś wniosek, aby przy wyborze tym miano wzgląd na możność zamienienia realnéj szkoły na gimn., postanowiło zgroma. po wybraniu na członka miejskiéj deputacyi budowniczéj kotlarza p. Lischke, założyć w mieście tutejszém prowincyonalną szkołę przemysłową wedle planu organizacyjnego minist. z d. 21 marca 1870 r. otwierając już z dn. 1 paźd. rb. najniższą jéj klasę w będącym wtenczas do dyspozycyi domu przy ulicy Wszystkich Świętych, w którym się obecnie mieści szkoła średnia; w tym celu ma się także udać niezwłocznie do Berlina deputacya, któraby u ministerstwa wyjednała potrzebne do tego fundusze. Po przeznaczeniu jeszcze 200 tal. za zinwentaryzowanie archiwum miejskiego, czém pod kierunkiem przełożonego archiwum prowincyonalnego p. dr. Schuchard ma się zająć p. J. Lekszycki, przekazano poczynione nad rachunkami funduszów masztalarni, szkoły średniéj dla chłopców i dziewcząt i szkół elementarnych monita magistratowi do załatwienia. Na posiedzeniu było obecnych 22 reprezentantów; z członków magistratu pp. Kohleis, Herse, Stenzel, dr. Goldschmidt, Chlebowski, Bielefeld i Schmidt.

— Wedle urzędowego doniesienia **pomór bydła** w gubernii lubelskiéj, siedleckiéj i radomskiéj ustał zupełnie.

— Wiadomość podana przez wszystkie tutejsze dzienniki o zakupnie **Szeląga** okazała się przedwczesną.

— Skutkiem dodatkowego **układu pocztowego z Rosyą** portoryum zwykłego frankowanego listu wynosi, jak dotychczas, 3 sgr. — nie frankowanego zaś 5 sgr.

— Pod protekcyą arcybiskupa Manning'a istnieje w Londynie **polska kaplica** dla emigrantów, założona w r. 1866 przez ks. Podolskiego. Wydatki, mianowicie na mieszkanie dla osób pełniących służbę w kaplicy, pokrywała dobroczynność generała Zamojskiego, który sam jeden dawał na ten cel 112 funt. szterl. Ale od czasu śmierci generała, r. 1869, pozostała kaplica bez środków utrzymania. W obec takiéj potrzeby polecił arcybiskup Westminsterski X. P. odwołanie się do dobroczynności Anglików, aby na téj drodze zebrać przynajmniéj 70 ft. szterl. potrzebnych na odnowienie kaplicy.

— Ks. kanonik **Busław**, zrzekłszy się godności kanonika wyjechał w tych dniach na wieś do Niesłabina, w powiecie śremskim. Przed wyjazdem sprzedał swoją kosztowną bibliotekę.

— Mieszkańcy Warszawy zamierzają także obchodzić uroczyście 400 rocznicę urodzin **Kopernika.** Rząd podobno zezwoli tylko na żałobne nabożeństwo za wielkiego astronoma.

— Kr. policyi tutejszéj widocznie nie podobają się dzieła wspominające o Bogu — bo przed nie wielu dniami zabrała p. Leitgebrowi przekład książeczki Konrada Bollandena p. t. **Stary Bóg żyje** — przedwczoraj zaś po południu skonfiskowała tłómaczenie drugiéj powiastki tegoż autora p. t. **Nowy Bóg.**

— Sąd powiatowy poznański **potwierdził zabranie** 47 nr. *Gazety Wielkopolskiéj* i dopatruje w artykule Jacta est alea przestępstwa §. 131 prawa karnego. Tak samo potwierdził tenże sąd zabranie broszurki p. Chociszewskiego.

— Berliński Holtz-Comptoir nabył w tych dniach od hr. Maur. Potockiego 50 włók z **lasów Jabłonny** pod Warszawą, po 4300 rubli za włokę. Jednę część szacunku w sumie rs. 170,000 wypłacił Bank handlowy warszawski.

— W przedostanim numerze rzewnie ubolewa *Posener Ztg* nad **wzrostem polskości i niewiadomością Górnoszlązaków** z powodu wyjętych z *Magd. Ztg.* a „o wrogiéj dla kultury i Niemców działalności ultamontanów pomiędzy miejską ludnością wymownie świadczących dat statystycznych“. Otóż wedle podanych dat z pomiędzy rezerwy, która się w r. 1864/65 stawiała, znajdowało się 39,79 pct., którzy jedynie w polskim języku w szkole się kształcili, w r. 1869/70 było ich 45,09 pct., w r. 1870/71, 43 pct.; takich, którzy nie posiadali wcale wykształcenia szkólnego lub też tylko polskie, było w r. 1864/65, 48,19 pct., w r. 1869/70, 51,25 pct., w r. 1870/71, 50,15 pct. *Pozenerka* zauważa, że rezultaty te w okolicach czysto polskich byłyby nierównie niepomyślniejsze. „Zaprawdę — kończy swoje lamenta — zaprawdę na tém polu w ostatnich lat dziesiątkach wiele zaniedbano.“

— Rozporządzeniem z dnia 2 kwietnia 1853 postanowiono, jak wiadomo, przy wyższych zakładach szkólnych początek i koniec **wakacyi** tak urządzać, aby uczniowie nie potrzebowali podróżować w niedziele i święta. Wbrew temu rozporządzeniu polecił minister wyznań przepisem z 28 maja b. r., aby odtąd kończono lekcye przed wakacyami nie w piątek, lecz w sobotę i aby rozpoczynano klasę nie we wtorek, lecz w poniedziałek. Wspominając o tém nowém rozporządzeniu, tłómaczą je dzienniki niemieckie niedogodnością dawnego porządku rzeczy, któréj my wcale dopatrzéć się nie możemy. Czyżby się obawiano zbyt religijnego uczucia ze strony młodego pokolenia?

(§§) W Tarnowie razem z wystawą rólniczą urządzają **wystawę pedagogiczną,** t. j. okazy wszelakiego rodzaju środków do nauki, okazy prac uczniów różnych stopni i rozprawy nauczycielskie. Prezyduje p. Strzelecki, sekretarz tak się nieczytelnie podpisał, że sam sobie przypisze winę, iż nazwiska jego odczytać nie mogąc, pominąć je musimy.

— Pan dr. **Kazimierz Lesser**, który, jak wczoraj donosiliśmy, kupił wieś **Wilkonice** w Księstwie za 94,000 tal., jest synem bankiera z Warszawy.

Grodzisk, 2 czerwca. Przemysł żywiołu niemieckiego rozwija się tutaj swobodnie w coraz większych rozmiarach, bo oto prawie na pewno towarzystwo akcyjne, w którego skład wchodzą przeważnie Berlińczycy tudzież kupcy z innych miast niemieckich, założy tu wielki browar na akcye i warzyć w nim będzie piwo grodziskie oraz bawarskie. Za najstósowniejsze z miejsc, na którém stanąć ma przyszły gmach mielcarski, uznano posiadłość tutejszego farbierza Preussa, który żąda za swą posiadłość 50000 tal., na co bez wątpienia towarzystwo się zgodzi, gdyż miejsce to podług zdania inżyniera jest najodpowiedniejszém tak pod względem położenie jak obszaru na założenie wielkiego mielcucha.

Inspektorem szkół katolickich parafii grodziskiéj w miejsce ks. Gutzmera, który się wyprowadził na probostwo do Sierakowa, nominowany został przez królewską rejencyą ks. Kufliski, drugi tutejszy mansyonarz, a nie pastor Fischer, jak to mylnie swojego czasu donoszono.

Na prośbę tutejszéj gminy ewangelickiéj przekazał król dwa francuzkie działa zdobyte w roku 1870 na ulanie dzwonów do ewangelickiego kościoła. Jedno z dział ma napis: Le caprisieux, Strasbourg 13 mars 1862, drugie: Le désert Toulouse 7 juin, 1865. Ulanie dzwonów polecono p. Schoen w Poznaniu, które już 1 lipca br. mają być ukończone.

Przybyli do Poznania

dnia 6 czerwca.

BAZAR. Szczawiński ze synem z Brylewa, Grabski ze Skotnik, hr. Poniński z Wrześni.
HOTEL DU NORD. Pani Krzyżanowska z córką ze Swadzimia, panna Zaręba ze Sadów, Siedlecki i Czechowski z Krakowa.
HOTEL BERLIŃSKI. Pani Szółdrska z Popowa, Pani Nieniewska i Przepałkowska z Kalisza, Wojnowski z żoną z Krakowa.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Wełna.** Wrocław 4 czerwca. Od chwili ostatniego sprawozdania znacznie powiększył się dowóz. Dobór jest bardzo wielki i pranie w ogóle o wiele lepsze niżeli w przeszłym roku. Wielu też kupców przybyło szczególniéj z nad Renu i z Bergen, lecz do południa nie wiele zakupili i ztąd też ruch na targu nie wielki. W ogóle powiedzieć można, że dotąd targ jest mniéj oży-

wionym niźliby tego spodziewać się należało. Za bardzo cienką ofiarowano 90—110 tal. czyli od 4—6 tal. więcéj aniżeli w przeszłym roku. Małe jarmarki w Brzegu, Raciborzu, Strzelnie, Głogowie nie wywarły wpływu na targ tutejszy, gdyż ilość tam przywiezionéj wełny nie była wielką, a stanowiła ją głównie wełna rustykalna.

Mimo małego ożywienia jednak sprzedano w przeciągu dnia do 3000 cent. wysoko cienkiéj wełny z Poznańskiego i cienkiéj szlązkiéj po 78—88 tal., a nie wielka partya wysoko cienkiéj szląskiéj poszła za 100 tal.

— **Bydło.** Berlin, 3 czerwca. Dzisiejszy targ był mało ożywiony w stósunku do dowozu, przy małym pokupie dla wywozu, głównie do Francyl i Belgii.

Wołów przywieziono 2393 sztuk i płacono za najlepszy towar od 17—18 za 100 ft. wagi żywéj, 12—$13\frac{1}{3}$ za średni a 9—10 za podrzędny.

Nierogacizny przywieziono 5300 sztuk, co było nierównie więcéj niżeli potrzeba. Skutkiem tego téż tylko płacono za najlepszy towar 18 tal. za 100 ft. a 16—$16\frac{1}{2}$ tal. za średni.

Cieląt przywieziono 1209 sztuk i tylko bardzo dobry towar mógł osiągnąć ceny przeszłego tygodnia.

Skopów było 12,851 sztuk i płacono za dobry towar 8 tal. za gorszy 7 tal., za 45 ft. wagi żywéj.

Giełda poznańska, 6 czerwca.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{1}{2}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{1}{2}$ tal. pł. — Poznańskie listy rentowe $94\frac{1}{2}$ tal. ż. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. ż. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$% oblig. powiatowe 94 tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry 94 pł. — Obl. miejsk. II em. 4% $91\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. $91\frac{1}{4}$ p. Rosyjskie banknoty $82\frac{3}{4}$ tal. pła. — Półn.-niemiecka pożyczka związkowa 101 tal. płac. — Tellus Actien (Biniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal — Akcye banku prow. pozn. 115 tal. żąd. — Pruska 4% państwowa pożyczka $96\frac{1}{4}$ tal. żąd. — Zagraniczne banknoty $99\frac{5}{6}$ tal. ż.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. $52\frac{1}{2}$ —, czerwiec-lipiec 52 —, lipiec-sierpień $50\frac{3}{4}$ —, sierpień-wrzesień $50\frac{3}{4}$ —, wrzes.-paźd. $50\frac{3}{4}$ —, jesień $50\frac{3}{4}$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypow. — kwart; na czerwiec $22\frac{5}{12}$ —, lipiec $22\frac{2}{3}$ —, sierpień $22\frac{3}{4}$, wrzesień 21, paźdz. $19\frac{1}{6}$ tal.

Giełda berlińska, 5 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—86 tal. wedle gat. żąd.; na czerwiec 83—$82\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. płac.; czerw.-lip. —$82\frac{7}{8}$—$82\frac{1}{2}$ tal. płac.; lip.-sierp. $80\frac{1}{4}$-$79\frac{3}{4}$ tal. płacono; sierp.-wrzes. — tal. Żyto per 1000 kilo w miejs. 50—56 tal. wedle gatunku żąd.; poślednie $48\frac{1}{2}$ tal.; ze statku średnie $52\frac{1}{2}$ tal.; piękne $54\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac.; na czer. 53 tal. pł.; czer.-lip. 53—$52\frac{1}{2}$ tal. pł.; lip.-sierp. $53\frac{1}{4}$—$52\frac{3}{4}$ tal. pł.; sierp.-wrz. $53\frac{1}{4}$—53 tal. pł. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 40—50 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni wschodnio pruski 40—42, pomorski i marchijski 46—$47\frac{1}{2}$ tal. z kolei pł.; na czerw. — tal. czerw.-lip., lip.sierp. i sierp.-wrz. $44\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 t., na paszę 46—50 tal. Rzepak per 1000 kilo — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22 tal. pł.; na cz. i czerw.-lip. $21\frac{13}{24}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. p., lip.-sierp. $22\frac{1}{6}$ t. pł.; sier.-wrz. — t. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu — tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $13\frac{1}{2}$ tal.; na czerwiec i czer. lip. $12\frac{3}{4}$ tal. pł.; lip.-sierp. i sierp.wrz. — tal. Okowita per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 6—5 sgr. płac.; na czerw. i czerw.-lipiec 23 tal. 8—4 sgr. płac.; lipiec-sierp. 23 tal. 10—7 sgr. płac.; sierpień-wrz. 22 tal. 18—16 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 5 czerw. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0: $11\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal., rżana netto bez cła nr. 0: $8\frac{1}{3}$—$7\frac{5}{6}$ t.

Giełda wrocławska, 5 czerwca.

Żyto per 1000 kilo mała różnica; na czerw. $56\frac{1}{2}$ tal. pł. $\frac{1}{4}$ żąd.; czerw.-lip. 55 tal. żąd.; lip.-sierp. $53\frac{1}{2}$ tal. żąd.; sierp. wrz. 53 tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na czerw. 82 tal. żądano. Jęczmień per 1000 kilo na czerw. $49\frac{1}{2}$ tal. żądano. Owies per 1000 kilo na czerw. i czerw.-lip. 45tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo słabiéj w miejscu $22\frac{2}{3}$ tal. płac.; na czerw. $22\frac{1}{2}$tal. płac. i żąd.; cz.-lip. $22\frac{1}{2}$ tal. żąd.; lip.-sierp. $22\frac{1}{3}$ tal. pł.; sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 litrów po 100% niezm. w miejscu $23\frac{7}{12}$ tal. pł. i żąd.; $23\frac{5}{12}$ tal. płac.; na czer. i czer.-lip. $23\frac{1}{4}$ tal. pł. i żąd.; lipiec-sierp. $23\frac{1}{4}$ tal. płac.; sierp. wrz. $22\frac{1}{2}$ tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic.

Towar:	piękny						średni			pośledni					
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	5	—	8	13	--	7	28	—	6	24	—	7	8	—
„ żółta	7	27	—	8	1	—	7	19	—	6	20	—	7	8	—
Żyto	5	20	—	5	22	—	5	15	—	5	9	—	5	13	—
Jęczmień	4	26	—	5	—	—	4	22	—	4	18	—	4	20	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	--
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 7 czerwca 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: słabo
na czerwiec $81\frac{1}{4}$
na czerwiec-lipiec $80\frac{3}{4}$
na wrzesień paźdz. $75\frac{1}{2}$

Żyto: trzyma się
na czerwiec-lipiec $49\frac{3}{4}$
na lipiec-sierpień $50\frac{1}{2}$
na wrzesień-paźdz. $51\frac{1}{2}$

Olej rzepiowy: niezm.
w miejscu $22\frac{1}{2}$
na jesień $22\frac{2}{0}$

Okowita: słabo
w miejscu $20\frac{1}{6}$
na czerwiec-lipiec $20\frac{1}{6}$
lipiec-sierp. $23\frac{2}{0}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{4}$

Berlin, 6 czerwca 1872.

Stan powietrza: gorąco

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: słabo			Oléj skalny:		
na czerwiec	$82\frac{3}{8}$				
na czerwiec-lip.	—	—	w miejscu	$13\frac{1}{3}$	—
na wrzes. paźdz.	75	—			
Żyto: notow.			March. poz. K. Ż.	$58\frac{3}{4}$	—
na miejscu	$52\frac{1}{2}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na czerwiec	$52\frac{1}{8}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na czerwiec-lip.	$52\frac{3}{6}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na wrzes. paźdz.	$52\frac{6}{8}$	—	Koléj żel. państ.	212	—
			Lombardy . .	124	—
Oléj rz. trz. się					
w miejscu	$22\frac{1}{4}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na czerw.	$21\frac{5}{6}$	—	Włoska renta .	68	—
na czerwiec-lip.	—	—	Amerykany	$96\frac{3}{4}$	—
na wrześ.-paźdz.	$22\frac{3}{4}$	—	Austr. akcye kre.	202	—
Okowita: spok.			Pożyczka tureck.	$52\frac{3}{4}$	—
na czerwiec	23 5	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 8	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 10	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spok.			Austr. renta sreb.	—	
na czerwiec	$44\frac{3}{4}$	—	Usposb: mocne		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 5 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1858	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$121\frac{1}{2}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	103 żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	101 pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{5}{8}$ pł.
dito	4	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92\frac{3}{4}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. A.	4	97 pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$ pł.
dito	4	$92\frac{3}{8}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ żąd.
dito II serya	5	$103\frac{1}{2}$ pł.
dito dito	4	$92\frac{3}{8}$ pł.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{5}{8}$ pł.
dito pruskie	4	$95\frac{1}{2}$ pł.
dito szląskie	4	$96\frac{1}{8}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$64\frac{7}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$58\frac{1}{4}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$87\frac{1}{2}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	115 pł.
dito losy z r. 1860	5	$93\frac{3}{4}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$88\frac{1}{2}$ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{3}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	75 pł.
dito nowe		75 pł.
Polsk. listy likwid.	4	$63\frac{7}{8}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{7}{8}$-$\frac{5}{8}$-$\frac{3}{4}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	$95\frac{7}{8}$ pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$46\frac{1}{2}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{1}{4}$-6 pł.
Włoska renta	5	$67\frac{7}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$52\frac{3}{8}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$192\frac{1}{2}$ pł. i żąd.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64\frac{3}{4}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$117\frac{3}{4}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$58\frac{3}{4}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	$94\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$217\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$189\frac{1}{2}$ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$47\frac{3}{8}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$114\frac{3}{4}$-$15\frac{1}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$209\frac{1}{2}$-$10\frac{1}{2}$ p.
Austr. półn. zachodn.	5	129 p.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{5}{8}$-$\frac{7}{8}$ pł.
dito koléj południ.	5	$122\frac{1}{2}$-3-$2\frac{3}{4}$ p.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{5}{8}$ pł.
Elźbiety koléj zachod.	5	$112\frac{3}{4}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$101\frac{1}{2}$ żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$ pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	92 pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	94 żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł. i żąd.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł. i żąd.
dito IV emisya	5	$102\frac{5}{8}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	$91\frac{1}{2}$ pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{7}{8}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$89\frac{7}{8}$ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{3}{8}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito II emisya	5	$91\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$89\frac{1}{4}$ pł. i żąd
Lwowsko-czerniejow.	5	$70\frac{1}{4}$ pł.
dito II emisya	5	$81\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	74 żąd.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$294\frac{1}{4}$ pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$ żąd.
diso małe	5	$96\frac{1}{4}$ żąd.
dito III emisya	5	$95\frac{3}{4}$ pł.
dito małe	5	$96\frac{1}{4}$ pł. i żąd.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	101 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$155\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	92 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	114-$\frac{1}{2}$ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$126\frac{1}{2}$ pł.
dlto wekslowy	4	124 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$102\frac{7}{8}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	117 pł.
Darmstadzki bank	4	$185\frac{3}{4}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$114\frac{1}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$13\frac{1}{2}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$102\frac{1}{4}$ pł
dto dto Unii	4	119 pł.
Gotajski bank kred.	4	$113\frac{3}{4}$ pł.
Królew. bank stow.	4	— pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— żąd.
Meiningski bank kred.	4	$149\frac{1}{2}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$200\frac{1}{2}$-$1\frac{1}{8}$ p.
Austr.-niemiecki bank	5	120 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$102\frac{3}{4}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 pł. i żąd.
Poznańs. bank prow.	4	115 żąd.
Szląskie stow. bank.	4	$160\frac{1}{2}$ pł. i żd.
Szczecin. bank towarz.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote		9. $7\frac{3}{4}$ pł.
Suweryny		6. 23 pł.
Luidory		$110\frac{3}{8}$ pł.
Napoleonsdory		5. 11 pł.
Imperyały		5. $16\frac{1}{4}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{5}{8}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$462\frac{5}{8}$ pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. banknoty		$90\frac{1}{4}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{3}{4}$ pł.
Francuzkie banknoty		$80\frac{1}{8}$ pł.

Dyskonto bank. berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.